

Marek Smurzyński

Uniwersytet Jagielloński

---

## Odwołania do protestantyzmu w dyskursie reformatorów islamu szyickiego w porewolucyjnym Iranie. Sejjed Haszem Aqadżari

Odwołanie jest wskazaniem na inne zjawisko, w którym szukamy wsparcia. Jest swego rodzaju instancją, która ma legitymizować nasze racje lub roszczenia. Odwołanie jest rodzajem antropologicznego cytatu. Istnieją takie rodzaje odwołań, które są bardziej projektowaniem zjawiska niż samym zjawiskiem. W ten sposób funkcjonuje na przykład odwołanie do europejskości w polskim dyskursie społeczno-kulturalnym. Europejskość i odwołanie do niej jest wartością samą w sobie. Jest projektem. Tak naprawdę niewiele ma wspólnego z Europą i jej trudną do zdefiniowania złożonością. Stylistycznie odwołanie jest zarazem peryfrazą i parafrazą, omówieniem i przekształceniem. Interpretacja odwołań do protestantyzmu w dyskursie muzułmańskim jest szczególnym wyzwaniem metodologicznym. Powód jest następujący. Cechy, które wyróżniły protestantyzm jako alternatywę dla wielowiekowej tradycji katolickiej, odpowiadają cechom konstytutywnym islamu. Do nich należy indywidualizacja lektury Pisma Świętego, zakwestionowanie szczególnej pozycji duchownego jako pośrednika na drodze do zbawienia oraz desakralizacja rytuału religijnego. Zbieżności są tak uderzające, że w perspektywie historycznej można rozważyć kwestię, na ile Marcin Luter inspirował się islamem. W tym kontekście islam jako taki w ciągu objawień zapoczątkowanych przez mozaizm byłby swoistym pre-protestantyzmem. Tak więc mowa o protestantyzmie wewnątrz struktury, którą opisują cechy tegoż protestantyzmu, jest rodzajem tautologii. Rzecz ma się odmiennie w przypadku islamu szyickiego. Powodem odmienności jest powstanie w szyizmie zhierarchizowanej klasy duchownych, która na podobieństwo katolickiego kleru nie tylko przyjęła na siebie obowiązek kierowania życiem wiernego muzułmanina szyity, ale uznała ten fakt za coś, co jej się przynależy *ex iurae* pod nieobecność ostatniego imama. Z tego względu mówienie o protestantyzmie jako ruchu

naprawy szyizmu zdaje się mieć większe racje bytu. Niemniej w literaturze anglojęzycznej pojęcie „protestant islam” odnosi się do reformatorskich dążeń tak w islamie sunnickim, jak szyickim. Brak rozróżnienia między nimi uważam za błąd. Według mego rozeznania odwołanie do protestantyzmu w kulturowo-ideologicznym dyskursie perskim pojawiło się po raz pierwszy w końcu XIX wieku w pismach Mirzy Fath-ali Achundzadeha (1812–1878), azersko-irańskiego intelektualisty, na temat konieczności modernizowania Iranu według wzorca europejskiego. Achundzadeh przywołał jednak protestantyzm poza jego macierzystym kontekstem religijnym. Było to typowe odwołanie projektujące. Potraktował protestantyzm jako synonim cywilizacyjnego awansu. Dla niego był on przede wszystkim równoważnikiem indywidualnej, nieskrępowanej i powszechnej lektury. W jego przekonaniu warunkiem koniecznym cywilizacyjnej „zmiany warty” w Iranie była zmiana alfabetu. Achundzadeh istniejący alfabet nazywał „pismem islamu”. Jest to kwestia, która sama w sobie jest warta głębszej antropologicznej analizy. Przyjęcie pisma za czynnik gwarantujący systemowe i strukturalne zmiany w kulturze odróżnia Achundzadeha od takich irańskich reformistów końca XIX wieku jak Malkomchan i Mostaszaroddoule, którzy uważali, że droga do nowoczesności w Iranie wiedzie przez wdrożenie kultury prawa (*qanun*). Achundzadeh, po nieudanej próbie przekonania administracji Turcji Osmańskiej do zmiany alfabetu, w swej autobiografii, będącej wprowadzeniem do jego książki pt. *Alefba-je dżadid va maktubat* („Nowy alfabet i inne pisma”), zanotował: „mając na uwadze, że przeszkodą dla nowego alfabetu i rozwoju cywilizacyjnego wśród muzułmanów jest religia islamu i jej fanatyzm, zabrałem się do pisania *Kamal al-doule*, by zniszczyć i religię, i fanatyzm, i obudzić ludy Azji ze snu nieświadomości i niewiedzy, by wykazać konieczność protestantyzmu w islamie”. Był rok 1863. Nie są mi znane odwołania do protestantyzmu w czasach wielkiego ruchu przemian politycznych i społecznych w Iranie w latach 1906–1911 znanych pod nazwą rewolucji *maszruteh*, czyli rewolucji konstytucyjnej. Aczkolwiek nie zdziwiłbym się, jeżeli znalazłyby się takowe w wypowiedziach laickich intelektualistów irańskich, którzy po klęsce rewolucji konstytucyjnej i po dojściu Rezy szacha do władzy przebywali na emigracji w Berlinie. Motyw protestantyzmu ze zrozumiałych względów doktrynalnych nie pojawił się w dyskursie muzułmańskich duchownych, czy to sprzyjających rewolucji, czy też jej przeciwnych. Pierwszym muzułmańskim intelektualistą irańskim, który rzucił hasło muzułmańskiego protestantyzmu (*protestantism-eslami*) w pozytywnym sensie reformy islamu był Ali Szariati. Najbardziej wyraziste piętno protestantyzmu miała jego krytyka zmonopolizowania islamu i jego interpretacji przez duchowieństwo. Zjawisko to Szariati uważał za obce islamowi. Uzasadniał, że w czasach, kiedy powstawał Koran, występujące w nim słowo „’alem”, które z powodów historycznych przyłgnęło do teologa, oznaczało przede wszystkim osobę, która posiadała płynącą z objawienia wie-

dzę. Było to zgodne w faktem nieistnienia klasy duchownych i z wewnętrzną ideą islamu jako religii zamykającej cykl objawień. Porewolucyjne milczenie duchownych z administracji Republiki Islamskiej na temat Szariatiego i wielkiej roli, jaką odegrał w mobilizacji, zwłaszcza ludzi młodych, do walki z reżymem szacha, należy tłumaczyć ostrością właśnie tego przekonania. Szariat stworzył specyficzną muzułmańsko-rewolucyjną frazeologię, z której również czerpał ajatollah Chomeini. Ali Szariat uzasadniał konieczność wprowadzenia w życie idei protestantyzmu muzułmańskiego umocnieniem się w łonie islamu szyickiego od czasów Safawidów (1501–1726) tendencji dekadencjonalnych i populistycznych, wręcz zabobonnych. Pierwszym, który w irańskiej debacie publicznej przywołał nazwisko Alego Szariatiego w kontekście jego idei muzułmańskiego protestantyzmu i zarazem ogłosił siebie jej kontynuatorem, był Sejjed Haszem Aqadżari, muzułmański intelektualista, niegdysiejszy zwolennik Chomeiniego i uczestnik wojny iracko-irańskiej. Przemówienie, które wygłosił 19 czerwca 2002 roku w Domu Nauczyciela w Hamadanie, tak poruszyło przywódcę Alego Chamenejego, że Aqadżariego uznano za *mahdur al-dam*, godnego śmierci kacerza. Przemówienie nosiło tytuł „Doktor Szariat i idea muzułmańskiego protestantyzmu”. Jego tekst, podobnie zresztą jak zdecydowana większość tekstów Szariatiego, powstał jako zapis nagrania magnetofonowego. Jako taki został wydany, bez żadnej korekty, w 2003. Dodatkowym atutem tego wydania jest włączenie *in extenso* zapisu żywej reakcji słuchaczy. Dzięki takiej poetyce zapisu czytelnik jest w stanie uzmysłowić sobie główne obszary niezgody między mówcą i potencjalnymi szyickimi odbiorcami. Znaczące jest to, że pierwsze spięcie powstało wtedy, kiedy Aqadżari charakteryzował główne wątki protestantyzmu chrześcijańskiego. Skupił się przede wszystkim na proteście Lutera i Kalwina przeciwko nadużyciu instytucji Kościoła dla celów merkantylnych, uzurpacji czytania i rozumienia Pisma Świętego, i przedkładaniu ślepej wiary nad rozum. Właśnie ostatnia kwestia stała się pretekstem do dramatycznego spięcia pomiędzy salą i mówcą. Aqadżari, stojąc na stanowisku, że idea ślepej wiary, na straży której stał Kościół, nie świadczy w żaden sposób o jej wyższości nad rozumem, a hołdujący tej zasadzie wierny wpada w pułapkę głupoty, niespodziewanie przeniósł problem na grunt islamu, mówiąc:

„W pewnych przekazach w islamie, być może sfalsyfikowanych, mówi się, że *aksara ahlu-l-dżanna al-buhla*, większość mieszkańców Raju to ludzie niegrzeszący rozumem. Tak więc chciano powiedzieć, że jeżeli chcesz pójść do Raju, musisz zrezygnować z rozumu. Ludzie rozumni nie mają racji bytu w Raju. (Oczywiście nasi mistycy, niektórzy, zinterpretowali głupotę mieszkańców Raju jako rozumniejszą od rozumu), ale...”

W tym momencie wykład Aqadżariego został przerwany przez jedną ze słuchaczek, która zawołała: „Przepraszam, panie doktorze, czy mówi Pan o islamie, czy o chrześcijaństwie? Proszę wpieryw wyjaśnić mi tę kwestię”.

Aqadžari odpowiedział: „Nie. To, o czym mówię, istniało tak w islamie, jak chrześcijaństwie. Ja mówię o obu”.

Z tej krótkiej wymiany zdań można wnioskować, że protestantyzm ma dla Aqadžariego sens niezależny od warunków historii i kultury. Jest kategorią, która określa pozytywną postawę religijnej niezgody na zastany stan rzeczy w każdej religii, w tym również w islamie. Z uwagi na poetykę wykładu Aqadžariego można sądzić, że spięcie nie było niespodziewane. Zanim do niego doszło, mówca balansował na granicy relacji o sprawach cudzych i swoich. Kiedy opisywał wrażliwość duchowieństwa katolickiego na czystość Pisma Świętego i konieczność jego ochrony przed niepożądanym okiem laika, dla słuchacza śledzącego wydarzenia w Republice Islamskiej i narastającą od lat 90. niechęć, a nawet nienawiść wpływowego kleru do inteligencji, której ówczesny sędzia Sądu Najwyższego ajatollah Mesbah Jazdi nakazał trzymać się z daleka od spraw religii jako domeny specjalistów-teologów, było jasne do czego i do kogo Aqadžari pije. Uniwersalistyczne i ahistoryczne ujęcie protestantyzmu jest dla niego tak fundamentalne, że nawet kiedy stara się odciąć od protestantyzmu chrześcijańskiego, mówiąc: „Idea ta pod każdym względem nie była i nie jest tożsama z protestantyzmem chrześcijańskim. Wyróżnia ją szereg tylko jej właściwych cech”, dodaje: „Niemniej była ona protestem przeciwko oficjalnej religii”. Osobiście w takim ujęciu protestantyzmu widzę działanie szyickiej, anarchizującej zasady niezgody na układ stworzony przez władzę, od której tradycyjny szyita trzymał się zawsze z daleka, a nie inspirację chrześcijańskim ruchem odnowy. Pytanie, które się pojawia, to: dlaczego w krytycznym dyskursie Aqadžariego nie ma odwołań do tych wątków w historii islamu lub szyizmu, które uwierzytelniłyby jego (t.j. Szariatiego) koncepcję muzułmańskiego protestantyzmu jako rezultat szyickiego rozumienia każdej władzy jako uzurpacji? Kiedy czytam w wykładzie Aqadžariego, że „co do sposobu poznania islamu, to człowiek współczesny [...] powinien uważać, że oto teraz on sam jest adresatem Świętej Księgi, że do niego mówi Bóg i Procy”, nie rozumiem dlaczego wykładnią dla tej zasady ma być protestantyzm, a nie Szahab al-din Jahja Sohrwardi, który dokładnie to samo powiedział w XII wieku na długo przed rewolucją Lutra. Być może przeniesienie „swojej” debaty w „nieswoje” wzorce zwalnia od konieczności wyczyszczenia spiętrzonych przez wieki kontekstów w celu zrekonstruowania tego właściwego. Jakakolwiek jest odpowiedź na to pytanie, Aqadžari dostrzegał szczególną ważność otwartej debaty nad muzułmańskim protestantyzmem w Iranie z jednego powodu. Aqadžari zauważa, że: „Populistyczne duchowieństwo czasów Motahariego i Szaritiego to jedno, a duchowieństwo naszych czasów opanowane żądzą władzy, to drugie. Z tego właśnie powodu dyskusja nad muzułmańskim protestantyzmem ma niezwykłą wagę. Dzisiaj potrzebujemy religii, która mówi o szacunku do człowieka, o człowieku jako wartości samej w sobie. Fundamentalizm religijny o wiele łatwiej i mocniej od religii tradycyjnej poniewiera godność ludzką”.

## Summary

### *References to Protestantism in the writings of modern Shia reformers*

References to Protestantism in the cultural and ideological Persian discourse appeared for the first time at the end of the 19<sup>th</sup> century in the writings by Mirza Fath-ali Achundzadeh (1812–1878), an Azerbaijani-Iranian intellectual, on the necessity to modernize Iran following the European pattern. However, it was Ali Shariati who was the first Muslim Iranian intellectual to use the term of Muslim Protestantism (*protestantism-e eslami*) with reference to the positive meaning of the reform of Islam.

The first person to call Ali Shariati's name in the public Iranian debate in the context of his idea of Muslim Protestantism and to pronounce himself his continuator was Sejjed Hashem Aqajari, Muslim intellectual, the then follower of Chomeini and participant of the Iraq-Iran war. To Aqajari the sense of Protestantism is independent of historical conditions or culture. It is a category to determine a positive attitude of religious disapproval of the existing state in any religion, including Islam, Aqajari perceives the particular significance of an open debate on Muslim Protestantism in Iran for one reason. He remarks that "The populist clergy of the times of Motahari and Shariti is one thing, whereas the clergy of nowadays possessed with the desire for power is something different. Therefore, discussion on Muslim Protestantism is of great importance. People today need religion which teaches respect to humans and presents man as a value on his own. Religious fundamentalism is a much easier and stronger tool to mistreat human dignity than traditional religion."

*Translated by Joanna Malak*

